

Ferie w samolocie? Coraz częściej latamy na zimowy wypoczynek.

Liczba lotów w czasie ferii zwiększyła się o 20 procent na przestrzeni roku! Skąd taki wzrost? Czy to oznacza, że ceny są bardziej korzystne? Jaki procent rezerwacji stanowią przeloty z dziećmi? Czy już pojawiła się tendencja, by na ferie latać? Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w raporcie Internetowego Centrum Podróży eSKY.pl.

- Od ubiegłej zimy liczba lotów w okresie ferii znacznie się zwiększyła – aż 20 procent w skali roku to bardzo dużo. Jeżeli ten poziom zainteresowania lotami się utrzyma to będziemy mogli mówić o pojawieniu się nowej tendencji – dotychczas na ferie raczej jeździliśmy niż lataliśmy, dodatkowo będzie to kolejny „gorący okres” dla linii lotniczych – mówi Łukasz Neska z Internetowego Centrum Podróży eSKY.pl – Sądzę, że zjawisko to jest spowodowane przez dwa czynniki – po pierwsze coraz częściej wybieramy się na narty nie tylko do krajów położonych blisko – jak Austria czy Włochy, ale również do tych bardziej oddalonych czyli do Szwajcarii, Francji i Hiszpanii. Dodatkowo, każdego roku coraz więcej linii lotniczych – np. LOT – oferuje promocje polegające na bezpłatnym przewozie sprzętu sportowego.

Z danych wynika, że coraz więcej lotów odbywa się do miejsc, z których łatwo można się przedostać do topowych zimowych kurortów. Oczywiście najbardziej popularne nadal są europejskie stolicy – Londyn, Paryż, Rzym czy Madryt – jednak w tym okresie znacznie zwiększyła się również liczba lotów do Szwajcarii – standardowo liczba rezerwacji do tego kraju to ok. 2 proc. wszystkich rezerwacji zrobionych przez klientów serwisu eSKY.pl. Na przestrzeni stycznia i lutego liczba biletów zakupionych do tego państwa zwiększyła się – do 12 proc. Jeżeli wziąć pod uwagę poszczególne miasta to: 7 proc. osób poleci do Zurychu, 3 proc. do Genewy i 2 proc. do Berna. Znacznie zwiększyła się również liczba lotów do południowych Niemiec – standardowo do Monachium jest robione ok. 6 proc. rezerwacji, w czasie ferii ich liczba zwiększyła się dwukrotnie. I do Barcelony Girony, z której łatwo przedostać się w Pireneje – blisko 10 proc. biletów lotniczych zakupionych na styczeń i luty. Serwis eSKY.pl odnotował też niewielki odsetek – ok. 2 proc. zapytań o wyjazdy na narty do krajów tak egzotycznych jak: Dubaj, Argentyna, Kanada czy Republika Południowej Afryki. Nadal mała liczba osób interesuje się tymi kierunkami, ale w stosunku do roku ubiegłego, kiedy pytało o nie zaledwie 0,5 proc. podróżnych, jest to duży wzrost.

- W ubiegłym sezonie mieliśmy zwiększoną liczbę lotów do Włoch – do Mediolanu czy Bergamo – w tym roku jest ich mniej ze względu na niepokojące wieści jakie dochodzą do nas z tamtejszych

stoków. W rejonie Piemontu, który jest tak lubiany przez Polaków, w tym roku śniegu jest bardzo mało i mówi się nawet o klęsce żywiołowej, dlatego zmieniły się kierunki podróży – wyjaśnia Łukasz Neska z eSKY.pl.

Zmiana kierunków wyjazdowych, a także to, że regularne linie lotnicze umożliwiają bezkosztowy przewóz sprzętu sportowego, spowodowało, że 67 proc. rezerwacji jest zrobionych na bilety regularnych przewoźników. To też powoduje, że większość rezerwacji jest zrobionych z blisko dwu miesięcznym wyprzedzeniem.

Ciekawe dane wynikają także z analizy cen biletów. Okazuje się bowiem, że w większości są one tańsze niż przed rokiem. W 2011 za przelot do Zurychu płaciliśmy średnio 1047,35 złotych, w tym roku był to koszt 877,59 złotych. Podobnie w przypadku Niemiec, za bilet do Monachium przed rokiem płaciliśmy 698,64 złotych, a obecnie jest to średnia kwota 654,24 złotych. Średni koszt podróży do Girony to 374,09 złotych, podczas gdy podczas gdy w roku ubiegłym było to 405,63 złotych.

Ferie zimowe to moment, w którym o 18 proc. zwiększa się liczba nieletnich podróżnych. Jednak o ile w czasie wakacji letnich zawsze podróżują oni z dwójgiem opiekunów, o tyle zimą 87 proc. rezerwacji obejmujących dziecko jest zrobione dla jednej osoby dorosłej i jednego malucha. Co to oznacza? Zima nie jest momentem na rodzinne wakacje, dlatego najczęściej tylko jedno z rodziców decyduje się na wyjazd. Może to być spowodowane tym, że w czasie krótkich, dwutygodniowych ferii w niektórych miejscach pracy może nie być łatwo wziąć urlop – zwłaszcza w sytuacji gdy jednocześnie planuje go kilka osób.

Zmiana kierunków i wybór linii regularnych zdeterminowało również to, na których lotniskach jest największy ruch. Blisko połowa klientów eSKY.pl poleci na ferie z Warszawy, na drugim miejscu pod względem popularności znajdują się ex aequo Kraków i Gdańsk – 12 proc. osób stamtąd wyjedzie na ferie, na trzeciej pozycji znajdują się katowickie Pyrzowice – 11 proc.

Źródło: eSKY.pl